

Kurier Wileński | Artykuły z historii Wilna: drobiazgi wileńskie

Mieczysław Jackiewicz

Altaria Jasińskiego

Altaria Jasińskiego figuruje w książce prof. Juliusza Kłosa (1881-1933) Wilno. Przewodnik krajoznawczy, Wilno 1923, gdzie autor pisze: „Pomiędzy Antokolem a brzegiem Wilenki rozciąga się tzw. Altaria Jasińskiego, przestrzeń wyjątkowo malownicza i urozmaicona, istna miniaturowa Szwajcaria, wymarzony teren na urządzenie przepięknego parku narodowego. Liczne wyniosłe wzgórza, poprzecinane głębokimi parowami o przedziwnie miękkiej falistości, częściowo zadrzewione i na szczęście dotychczas nie zabudowane”.



Pomiędzy Antokolem a brzegiem Wilenki rozciąga się tzw. Altaria Jasińskiego. Fot. Marian Paluszkiewicz

Altarią (z łaciny: altaria — ofiara na ołtarz) w wiekach XIV-XVII nazywano fundację związaną z jakimś ołtarzem lub zapis gruntu na utrzymanie ołtarza. Na początku XVII wieku grunta między rzeką Wilenką i Antokolem należały do wileńskiej rodziny Jasińskich. Ostatni właściciel tego obszaru ziemi, ksiądz prałat Mikołaj Jasiński zapisał w testamencie te grunta w obszarze ok. 30 dziesięcin, na fundusz Altarii kaplicy Wniebowzięcia w katedrze, stąd nazwa — Altaria Jasińskiego.

W 1911 roku doszło do wyroku w procesie sądowym między Konsystorzem Rzymsko-Katolickim a wojskiem carskim, stacjonującym w Wilnie o Altarię Jasińskiego, czyli duży obszar ziemi pomiędzy Wilenką a ulicą Antokolską, sięgającym od Popowszczyzny wraz z górami — Łysą, Trzykrzyską i Bekieszową.

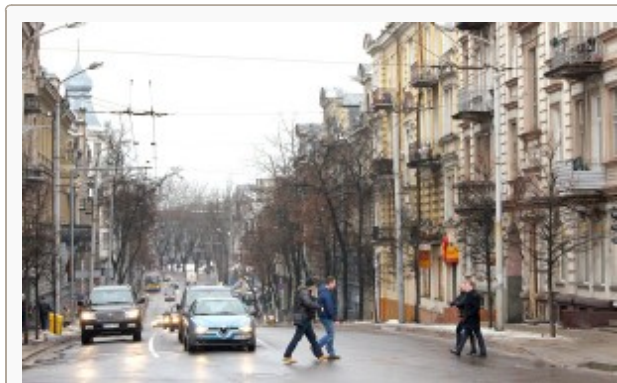
Proces trwał 10 lat od czasu, gdy w 1900 roku część tego gruntu zajęł Zarząd Inżynierii Wojskowej (głównie przylegający do ulicy Antokolskiej). Proces oparł się o testament Mikołaja Jasińskiego, prałata-kantora katedry wileńskiej z 1607 roku. Zmarły wówczas ksiądz, jak wspomniano, zapisał te grunta na fundusz altarii kaplicy Wniebowzięcia w katedrze.

Wojsko wykorzystało w procesie ukaz carski z 1831 roku, który ustanawiał w Wilnie cytadelę. Adwokaci obalili jednak ten dokument, gdyż nie ustalał on szczegółowo obszaru ziemi, który pod budowę cytadeli ma być wykorzystany (wojsko budowało wtedy według własnego planu, nie oglądając się na właścicieli). Strona wojskowa zmieniła wówczas front i zaczęła udowadniać, że w 1805 roku altaryzista katedry, tj. ksiądz utrzymujący się z altarii, Ignacy Oskierka oddał całą Altarię na rzecz kanoników laterańskich (przy kościele Św. Piotra i Pawła na Antokolu), jako wieczystą dzierżawę. Ponieważ w 1864 roku gubernator Michaił Murawjow wydał rozkazy likwidacji wszystkich wileńskich klasztorów oraz konfiskatę ich mienia, ziemię tę uznano za własność państwową.

Tym razem adwokaci cywilni znów wygrali, gdyż dzierżawa nie oznaczała przekazania ziemi, więc po likwidacji klasztoru według prawa ziemia należała nadal do katedry. Wyrok zasądzający rację konsystorzowi zapadł podczas sesji sądowej w maju 1909 roku, jednak na jego uprawomocnienie przez wileńską Izbę Sądową czekano aż do początku 1911 roku. Stronę zarządu wojskowego reprezentował w Izbie: radca stanu Szigajew, natomiast stronę konsystorza — niestrudzony mecenas Tadeusz Wróblewski. W końcu wyrok uprawomocnił się i cały obszar Altarii Jasińskiego do 1939 roku należał do katedry wileńskiej. Od 1940 roku grunta zostały znacionalizowane, zaś po drugiej wojnie światowej władze litewskie cały ten obszar włączyły do tzw. Kalnų parkas, odcinając się od tradycji wileńskiej.

Z historii browarów Wilhelma Szopena

Pierwszy browar na Łukiszkach w Wilnie został założony w 1860 roku. Założycielami tego browaru byli dwaj żydowscy przedsiębiorcy — Abel Sołowiejczyk i Iser Berg Wilk. Sprowadzili oni do Wilna piwowara Wilhelma Szopena, który wkrótce wszedł w spółkę z właścicielami i już około 1866 roku browar na Łukiszkach zaczęto nazywać browarem Szopena. Z czasem Wilhelm Szopen stał się właścicielem browaru, chociaż jego założyciele nadal należeli do zarządu spółki. Browar Szopena w końcu XIX wieku rywalizował z browarem braci Lipskich na Popławach w Wilnie oraz z browarem Parczewskiego w Czerwonym Dworze koło Niemenczyna.



Nazwiskiem piwowara Wilhelma Szopena nazwana została jedna z ulic wileńskich. Fot. Marian Paluszkiewicz

Browary Szopena znacznie się rozbudowały, bowiem od początku 1890 roku w firmie pracowało ponad 50 robotników i produkowano wówczas do 300 tysięcy wiader piwa, wiadro — jako jednostka miary w Rosji — wynosiła około 12,3 litra. Łatwo więc policzyć, że Szopen produkował ogromną ilość piwa w Wilnie. Jednakże między żydowskimi przedsiębiorcami w Wilnie była też konkurencja i w 1897 roku browary Szopena przejął bogaty przedsiębiorca żydowski Mordechaj Owsiej Epsztejn, właściciel browaru na Popławach.

Powstała wówczas spółka akcyjna o nazwie Towarzystwo Akcyjne Browarów Szopena. Nowa spółka — W. Szopen i M. O. Epsztejn — posiadała 0,5 miliona rubli do dyspozycji i zatrudniała do 250 pracowników. Epsztejn znacznie zmodernizował browar i w 1909 roku miał cztery silniki elektryczne oraz silnik wysokoprężny z systemem procesu parzenia — nowość w Europie na początku XX wieku. Inwestycje te pozwoliły zmonopolizować rynek lokalny: roczna produkcja piwa przed pierwszą wojną światową osiągnęła 800 tysięcy wiader, to prawie 10 000 hektolitrów. Mniej więcej połowa piwa sprzedawana była na lokalnym rynku z logo „Szopen”. Po pierwszej wojnie światowej firma przeżywała pewne trudności.

Jednakże wciąż produkowała piwo Szopen i wysyłała swoje piwo do innych miast na terenie Polski. Kapitał akcyjny wzrósł do 810 000 złotych i nowe agencje zostały otwarte w Warszawie, Lidzie, Lwowie i innych miastach ówczesnej Polski. I chociaż wielki kryzys z końca lat 1920-tych objął wiele przedsiębiorstw, to w browarach Szopena roczne tempo produkcji nadal rośnie i osiągnęło 30 tysięcy hektolitrów na początku 1930 roku. Kryzys osłabił konkurentów, a browar Parczewskiego upadł w 1930 roku. Przed 1939 rokiem browary Szopena w Wilnie stały się znane w Polsce obok warszawskich Haberbuscha i Schiella a także browaru Żywiec. Nazwisko piwowara Wilhelma Szopena na stałe weszło do miasta Wilna, bowiem już przed wojną jedną z ulic odchodzącą od ulicy Sadowej, nazwano ulicą Szopena.

Po klęsce wrześniowej 1939 roku browary Szopena działały jeszcze w Wilnie do 1940 roku i dopiero w lipcu tego roku zostały upaństwowione. Dopiero po odzyskaniu niepodległości przez Litwę browary Szopena zmieniły nazwę na „Taurus”. W 2001 browar „Taurus” został połączony z „Kalnapilis” do AB „Kalnapilio – Tauro Grupe”, należącej do duńskiej Royal Unibrew. W 2006 roku podjęto decyzję o zakończeniu produkcji w Wilnie i przeniesiono browar „Taurus” do browaru „Kalnapilis” w Poniewieżu. Natomiast pamięć o Wilhelmie Szopenie pozostała w nazwie ulicy: V. Šopeno gatvė.

Z historii budynku

Z historii budynku teatru na Pohulance

W ciągu całego XIX wieku Rosjanie nie wybudowali w Wilnie ani jednego budynku dla teatru.

Wykorzystywano do tego celu ratusz miejski. Dopiero w 1910 roku zarząd miejski ogłosił konkurs na budowę teatru. W 1912 roku konkurs wygrał warszawski architekt Czesław Przybylski, który przedstawił projekt budynku podobny do teatru warszawskiego. Niestety, projektu Przybylskiego nie zrealizowano. Teatru miejskiego nie zbudowano.

Kilka projektów budynku teatralnego przedstawił na konkurs wileński architekt Wacław Michniewicz. Jeden z przedstawionych projektów został zatwierdzony i według niego postanowiono wybudować teatr przy placu Łukiskim. Zarząd miejski wysłał Michniewicza do Wiednia, by przyjrzał się tamtejszym budynkom teatralnym. Jednakże z braku funduszy projektu Michniewicza również nie zrealizowano, jedynie na zamówienie Józefa Montwiła Michniewicz zaprojektował niewielką salę dla Towarzystwa „Lutnia”, gdzie mieściły się też kancelarie Towarzystwa i Banku Ziemskiego.

Dopiero z inicjatywy prywatnych osób, Polaków, Klementyny Tyszkiewiczowej i Hipolita Korwin-Milewskiego zapoczątkowano budowę teatru polskiego w Wilnie. Zakupiono działkę przy Wielkiej Pohulance, ogłoszono konkurs na budowę gmachu teatru. W 1910 r. konkurs wygrali architekci Wacław Michniewicz i Aleksander Parczewski (właściciele biura budowlanego „Architekt”). Budowę teatru sfinansowała polska spółka w osobach: Hipolit Korwin-Milewski, P. Zawadzki i J. Oskierko. W latach 1912-1913 Teatr na Pohulance został zbudowany. Sala posiadała 900 miejsc na parterze i w dwóch amfiteatrach. Dekoracje wewnętrzne wykonał Edward Trojanowski z Warszawy. W budynku tym możemy odnaleźć elementy renesansu, baroku, klasycyzmu i romantyzmu.

Kojarzy się on ze starą architekturą Wilna i Krakowa. Autorzy starali się przedstawić, zwłaszcza w wyglądzie zewnętrznym, styl polski. Budynek do 1926 roku należał do Spółki Firmowo-Komandytowej „Korwin-Milewski, Bohdanowicz, Zawadzki i S-ka w Wilnie”. W 1926 r. w/w Spółka zaproponowała Zarządowi Miejskiemu Miasta Wilna przejęcie gmachu, z warunkiem, że gmach Teatru ma służyć, zgodnie z wolą ofiarodawców, dla przedstawień scenicznych, odczytów, wykładów, zebrań i zgromadzeń, wyłącznie w języku polskim. Rada Miejska Miasta Wilna w dniu 30.12.1926 zaakceptowała przyjęcie darowizny na rzecz miasta. I w dniu 15.09.1927 przed notariuszem Rożnowskim w Wilnie, w księdze hipotecznej Nr Hip. 6509 został sporządzony akt darowizny pod warunkiem, że w gmachu tym mają się odbywać imprezy wyłącznie w języku polskim. Do 1939 roku w budynku tym działały zespoły teatralne: Wojciecha Baranowskiego (1913-1915), Edwarda Cepnika (1919-1921), Teatr Wielki pod dyrekcją Franciszka Rychłowskiego (1923-1925), Teatr Reduta Juliusza Osterwy (1925-1929), Teatr Polski pod dyrekcją Aleksandra Zelwerowicza (1929-1931), Teatr Miejski pod dyrekcją Mieczysława Szpakiewicza (1931-1939).

W 1940 roku budynek Teatru na Pohulance został znacjonalizowany, przekazany zespołom litewskim, po drugiej wojnie światowej mieściła się tam Opera Litewska, natomiast po wybudowaniu budynku Teatru Opery i Baletu przy ulicy Wileńskiej, budynek Teatru na Pohulance przekazano zespołowi rosyjskiemu. Zgodnie z darowizną z dnia 15.09.1927 (nr w księdze hipotecznej 6509), budynek stał się własnością Zarządu miasta Wilna i „gmach Teatru ma służyć, zgodnie z wolą ofiarodawców, dla przedstawień scenicznych, odczytów, wykładów, zebrań i zgromadzeń, wyłącznie w języku polskim”. A zatem, zgodnie z prawem spadkowym, budynek winien należeć do społeczności polskiej w Wilnie.



Budynek Teatru na Pohulance powinien należeć do społeczności polskiej w Wilnie Fot. Marian Paluszkiwicz